

Bp STANISŁAW NOWAK

SŁOWA CHRYSYTA "OTO MATKA TWOJA" W ODNIESIENIU DO ŻYCIA KAPŁANÓW. NIEKTÓRE ASPEKTY MARYJNEJ DUCHOWOŚCI KAPŁANÓW*

1. Słowa "Oto Matka twoja" zostały, wedle słów Ewangelii (J 19, 27), skierowane do ucznia, którego Jezus miłował (J 14, 21-23; 15, 13-15; por. 1 J 2, 5). Tradycja od najdawniejszych czasów, począwszy już od św. Ireneusza, widziała w tym uczniu św. Jana, jednego z dwunastu apostołów, autora czwartej Ewangelii. Opinia ta wyraźnie dominuje w tradycji Kościoła i chrześcijaństwa, przy nielicznej stosunkowo grupie egzegetów utrzymujących, że uczniem tym był jeden z dwunastu apostołów, znany w społeczności pierwszych chrześcijan, choć nieznany z imienia, (tak np. R. Brown, Cullman), i jeszcze bardziej osamotnionej grupie uważającej, że tekst jedynie personifikuje symbolicznie wszystkich uczniów wiernych Chrystusowi¹.

Z pewnością słów Chrystusa - wypowiedzianych do ucznia i Matki z krzyża - nie da się wyczerpać wyłącznie w sensie zindywidualizowanym, jakoby Chrystus wypełnił na krzyżu jedynie akt miłości synowskiej wobec swej Matki i zatroszczył się o Jej byt materialny w przyszłości. Tak wprawdzie tłumaczył tekst św. Augustyn², a za nim komentarze aż do XII wieku, w zdecydowanej jednak większości od najdawniejszych czasów i obecnie, obok znaczenia zindywidualizowanego i konkretnego, przyjmuje się znaczenie ogólne i duchowe. "Uczeń, którego Jezus miłował" (J 19, 26), którego oddał pod opiekę swej Matki i któremu oddał swą Matkę za Matkę, jest wyobrażeniem wszystkich uczniów wiernych Chrystusowi, czyli po prostu Kościoła. Zgodną naukę Kościoła w tym względzie wyraził ostatnio Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*. Czytamy tam: "Niewątpliwie trzeba widzieć w tym wydarzeniu wyraz szczególnej troski Syna o Matkę, którą pozostawiał w tak wielkiej boleści. Jednakże o znaczeniu tej troski "testament z Krzyża" mówi więcej. Jezus uwypatnia naszą więź między "Matką" a "Synem" (...) Matka Chrystusa, znajdując

się w bezpośrednim zasięgu tej tajemnicy, która ogarnia człowieka - każdego i wszystkich - zostaje dana człowiekowi - każdemu i wszystkim - jako Matka" (RM 23).

2. Przedmiotem naszego zainteresowania jest jednakże szczególne odniesienie tekstu *Ecce Mater tua* do kapłanów. W literaturze ascetycznej i homiletycznej, a nawet w wypowiedziach papieskich³, spotyka się dość często odnoszenie tego tekstu w wyjątkowym stopniu do kapłanów. Czyni się to na tej podstawie, że słowa Jezusa skierowane do ucznia umiłowanego miały miejsce nazajutrz lub w bezpośredniej bliskości po ustanowieniu go kapłanem.

Ale zastosowania tych słów do kapłanów trzeba szukać jeszcze bardziej w całym kontekście teologii ewangelii według św. Jana. Powołanie kapłańskie i maryjne ukazuje się w całej swej sile, gdy słowa Jezusa Chrystusa wypowiedziane do Matki i ucznia rozważa się w najgłębszym aspekcie historyczno-zbawczym, a więc soteryjnym, eklezjalnym i sakramentalnym.

Ecce Mater tua, należy odnieść do prawdy o "godzinie Jezusa" (por. J 12, 27). Godzina Chrystusa zawierająca w sobie Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, najwyższy czas uwielbienia Ojca i zbawienie człowieka, jest centralnym momentem historii zbawienia. W ten czas Najświętsza Maryja Panna wniosła całe swoje macierzyńskie oddanie wobec Syna. Było to jednakże oddanie nie tylko matki ziemskiej miłującej bezmiernie swoje Dziecko. Maryja stała się wtedy szczytem ludzkości przyjmującej dar Odkupiciela. Słowa św. Jana Ewangelisty o staniu Maryi pod krzyżem należy brać o wiele głębiej niż wskazywałoby na to etymologiczne znaczenia określające zwyczajną obecność. Maryja jest wpisana w tę godzinę. Zintegrowana z nią doskonale. Symbolizuje Ona całe oczekiwanie Starego Testamentu, a poniekąd postawę otwarcia się całej ludzkości na dar Zbawiciela. Na taką rolę Maryi wskazywać może i to że Chrystus nie zwraca się z wysokości krzyża do Niej słowem "Matko", ale używa niezwykle bogatego w teologii św. Jana Ewangelisty zwrotu: "Niewiasto".

W godzinie Chrystusa bierze pełny udział umiłowany uczeń. On także jest znakiem. Ewangelista nie oznaczając go imieniem (nie tylko ze skromności), sugeruje w nim znaczenie figuratywne. Uczeń jest modelem tego, kto naśladuje Chrystusa, wypełnia wolę Ojca i dlatego jest umiłowany przez Jezusa⁴.

W ewangelicznym przekazie, że Chrystus w swojej godzinie "ujrzał" "Matkę i ucznia, którego miłował" i "wypowiedział" wobec nich ważne decyzje, dopatrywać się trzeba globalnego ujmowania tajemnicy, w którą wchodzi Maryja i uczeń.

Zważywszy na to, że godzina Odkupienia jest w istocie swej godziną Chrystusowego kapłaństwa, możemy z niej wyciągać wnioski o wzajemnych relacjach między powołaniem i misją Maryi, a powołaniem i misją kapłanów⁵.

3. W tytule "Maryja Matka kapłanów" mieści się bogaty ładunek teologii i duchowości kapłańskiej. Ten tytuł zdaje się zalecać II Sobór Watykański, gdy zachęca kapłanów, by Maryję jako Matkę Najwyższego i Wiecznego Kapłana

oraz Królowę Apostołów, jak również podporę swego posługiwania chwalili i kochali z synowską czcią i pobożnością⁶.

Takie przekonanie żywią też ostatni papież wyprowadzający wnioski dotyczące duchowości kapłańskiej z tytułu Najświętszej Maryi jako Matki Kapłanów. Tak czyni Paweł VI w *Sacerdotalis caelibatus*, (nr 98) i Jan Paweł II w *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 r.* (nr 11). W liście tym czytamy: "Polecam Was Wszystkich, drodzy Bracia, u początku mego posługiwania Matce Chrystusa, która na sposób szczególnie jest naszą Matką: Matką Kapłanów. Wszak to na tego umiłowanego ucznia, który jako jeden z dwunastu otrzymał w Wieczerniku polecenie: "to czyńcie na moją pamiątkę", wskazał Chrystus z wysokości krzyża, mówiąc do swej Matki: "Oto syn twój". Człowiek, który w Wielki Czwartek otrzymał władzę sprawowania Eucharystii, został w tych słowach konającego na krzyżu Odkupiciela oddany Jego własnej Matce za syna. Mamy więc my wszyscy, którzy otrzymujemy tę samą władzę poprzez święcenia kapłańskie, niejako pierwsze prawo do tego, aby widzieć w Niej naszą Matkę. Pragnę więc, abyście Wszyscy ze mną razem w Maryi dostrzegli Matkę tego Kapłaństwa, które mamy od Chrystusa" (nr 11).

Odniesienie kapłanów do Maryi jako do matki, odsuwa inną relację, która wydaje się brzmieć o wiele mocniej i radykalniej, wyrażoną w formule: *Virgo-Sacerdos*, Maryja-Kapłan. Przypisywanie godności kapłańskiej Maryi, sięgające czasów Ojców Kościoła, przybierało w historii Kościoła różne formy. W większości przypadków nie przyjmowano myśli o władzy kapłańskiej Maryi na sposób spełniania funkcji kapłaństwa hierarchicznego i uczono, że kapłaństwo Maryi jest jedyne w swoim rodzaju, a więc raczej duchowe, mistyczne, bliższe kapłaństwu powszechnemu wiernych, tytuł ten cechowała jednakże teologiczna niezręczność, nie był dość jednoznaczny i mógł wprowadzać zamieszanie pojęciowe.

Ostateczna interwencja świętego Oficjum, opublikowana 8 maja 1916 roku, odrzuca przedstawianie ikonograficzne Maryi ubranej w szaty kapłańskie, a pośrednio zabrania nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny jako Kapłanki.

Tytuł Maryi Kapłanki miał swe źródła w teologii bazującej na neoplatonickiej wizji pośrednictwa, skłonnej mnożyć pośredników między Bogiem a ludźmi. Tak np. w beruliańskiej myśli teologicznej do zjednoczenia z Trójcą Świętą dochodzi człowiek poprzez stopniowe przynależenie do różnych chórów. Najpierw do chóru Najświętszej Maryi Panny, następnie do chóru Chrystusa i wreszcie do chóru samej Trójcy Świętej⁷. Akcentowanie prawdy o kapłaństwie Najświętszej Maryi Panny wiąże się też z przesadnie chrystotypiczną mariologią. Ta rozważa Najświętszą Maryję Pannę jako wielkość paralelną do Chrystusa i we wszystkim podobną do Niego. Tak więc jak Chrystus jest Pośrednikiem, Maryja jest Pośredniczką, jak Chrystus Odkupicielem, Maryja Współodkupicielką, jak Chrystus pełen łaski, Maryja pełna łaski, Chrystus drugim Adamem, Maryja drugą Ewą, Chrystus Królem, Maryja Królową. Konsekwentnie też skoro Chrystus jest Kapłanem, to i Maryja jest Kapłanką. Subtelne rozróżnienie, jakie czyni Ks. René Laurentin w dwutomowym dziele pt. *Marie, Eglise, Sacerdoce*

(wyd. Paris 1952), między substancjalnym kapłaństwem Chrystusa, sakramentalnym kapłanów i powszechnym wiernych - pozwala lepiej zrozumieć specyficzną misję Najświętszej Maryi Panny w pośrednictwie kapłańskim Chrystusa, zbliżoną do kapłaństwa powszechnego wiernych. Zawsze jednak nazewnictwo odnoszące pojęcie kapłaństwa do Maryi może prowadzić do niewłaściwego ujmowania Kapłaństwa Chrystusowego czy sakramentalnego.

W teologii kapłańskiej pojawiły się również inne tytuły Maryi w odniesieniu do kapłanów: "Maryja, Królowa Kleru", "Maryja, Mistrzyni Kleru", "Maryja, Towarzyszka Kleru".

Wszystkie te tytuły ukazują różne rodzaje duchowych więzi Maryi i kapłanów. Dają się one jednak odnieść do tego naczelnego: "Maryi jako Matki Kapłanów", mającego swe korzenie w słowach Chrystusa na krzyżu (por. J 19, 26 i 27). Tytuł Maryi jako "Matki Kapłanów" znajdujemy po raz pierwszy użyty w Seminarium Saint-Sulpice w Paryżu, założonym przez J. J. Olier, w antyfonie do *Magnificat* święta Kapłaństwa Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Maryja nazywana jest tam Królową i Matką Kapłanów⁸.

Jest Maryja Matką kapłanów, bo porodziła Chrystusa, Jedyne i Najwyższego Kapłana. Jest Matką kapłanów, bo stała się nią dzięki woli Chrystusa, wypowiedzianej z wysokości krzyża. Bogate myśli na ten temat znajdujemy w adhortacji Piusa XII *Menti nostrae*. Kapłani ze szczególnego tytułu mogą się nazywać synami Maryi. Powinni więc Ją bardzo gorąco kochać, wzywać z ufnością, prosić często o opiekę. Najświętsza Maryja Panna szczególnie kocha kapłanów, a to zobowiązuje ich do przepowiadania miłosierdzia Niepokalanego Serca Maryi i rozszerzania wiary i nabożeństwa do Niej⁹. Każdy też kapłan winien "przyjąć Maryję do siebie", (por. J 19, 27) co oznacza szczególnie intymnie do Niej odniesienie.

Racją szczególnej miłości Maryi do kapłanów jest to, że jako kapłani działają w osobie Chrystusa, a więc są niejako "drugim Chrystusem" w szczególnym tego słowa znaczeniu. Poza tym, Maryja widzi w nich podobieństwo do swej misji, a każdy kocha to, co jest do niego podobne, *similis simili gaudet*.

4. Odrzucając na bok idee kapłaństwa Maryi Panny możemy wskazać na różne formy oddziaływania pobożności maryjnej na duchowość kapłanów, aby byli odzwierciedleniem Oblicza i Serca Jezusowego. Nasza refleksja teologiczna pójdzie w trzech kierunkach:

1^o. Najświętsza Maryja Panna jako wzór dla kapłanów w ich funkcji ściśle kapłańskiej, nade wszystko eucharystycznej i sakramentalnej.

2^o. Maryja jako najdoskonalszy i szczególny model przeżywania kapłaństwa powszechnego uczy kapłanów dopełniać ich działalność ściśle kapłańską o wymiar chrześcijańskiej doskonałości.

3^o. Najświętsza Maryja Panna, Oblubienica Ducha Świętego, towarzyszy modlitwą wstawienniczą w działalności kapłanów.

ad 1/ Pierwsze pytanie z dziedziny maryjnej duchowości kapłanów musi dotyczyć samej możliwości mówienia o takiej duchowości. Skoro działalność kapłańska mieści się w porządku na wskroś chrystycznym, bo być kapłanem

znaczy działać w osobie Chrystusa jako *alter Christus* w jedynym tego słowa znaczeniu, a Najświętsza Maryja Panna nigdy kapłanem nie była i nigdy w takim znaczeniu "w osobie Chrystusa" nie działała - to czy istnieje racja mówienia o adekwatnym wzorze Maryi wobec kapłanów?

Niewątpliwie doskonałym i jedynym poniekąd wzorem dla kapłanów jest Chrystus. Co więcej, należy zaakcentować, że kapłan z dodatkowej jeszcze racji jest z Chrystusem związany, bo w funkcjach kapłańskich w wyjątkowy sposób przedłuża zbawczą działalność Chrystusa. Jak nikt z ludzi ma on też odwzorowywać osobę Chrystusa.

A przecież w jego działalności są i takie akty, których wykonywanie nie mieści się ściśle w wymiarze odwzorowywania Chrystusa. Funkcje kapłańskie odnoszą się w wielu przypadkach bezpośrednio do Chrystusa, jako swego przedmiotu. Odnoszą się wprost do Jego Ciała Eucharystycznego. Gdy kapłan sprawuje Eucharystię, dotyka postaci Chrystusa, przenosi Najświętszy Sakrament, adoruje Chrystusa w tabernakulum. W takich czynnościach Chrystus nie jest dla niego bezpośrednim wzorem. Wzorem takim może być natomiast Najświętsza Maryja. Jako mąż Eucharystii kapłan jest najdoskonalej związany z ekonomią Wcielenia. Przedłuża niejako Wcielenie Odkupieńcze Chrystusa i aplikuje Jego owoce do życia w Kościele. Czynności eucharystyczne stawiają go wtedy w szczególnej bliskości wobec Najświętszej Maryi Panny. Przypominają one doskonale macierzyńskie funkcje Maryi, która Jezusa Chrystusa w dziewiczym swym łonie poczęła, urodziła, pielęgnowała, dotykała swymi rękami. Staje się dzięki temu Maryja dla kapłanów wzorem poszanowania największej świętości, obrazem delikatności i serdeczności wobec osoby Chrystusa, rzeczywiście obecnego w Najświętszym Sakramencie. Zwążywszy i na to, że Maryja ofiarowywała Chrystusa w świątyni jerozolimskiej, a potem na krzyżu, staje się też Ona dla kapłana wzorem materialnego niejako ofiarowania Chrystusa, które ma miejsce w czasie sprawowania Eucharystii. Teoria pobożności kapłańskiej szła jeszcze dalej. Skłonna była czyny sakramentalne, a także duszpasterskie i nauczycielskie funkcje określać słowem: "rodzenie Chrystusa w sercach ludzkich". W takiej sytuacji Boża Rodzicielka stawała się dla kapłanów wyjątkowym wzorem.

Drugą cnotą kapłańską, karmioną wprost przez Maryję, jest wiara. Kapłan działający w osobie Chrystusa i stąd powołany do odwzorowywania Go we wszystkim ma świadomość, że Chrystus żył na ziemi jako pielgrzym, ale równocześnie posiadał wiedzę Bożą i łaskę błogiego oglądu. Był doskonale zjednoczony z Ojcem, działał jak Ojciec i widział Ojca. Był *viator* ale i *comprehensor* równocześnie. W takiej sytuacji kapłan - jedynie *viator* - nie może odwzorowywać Chrystusa. Maryja zaś żyła w wierze, a Jej wiara, jak przypomina Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*, była niejasnym widzeniem, a nawet chodzeniem wśród nocy wiary (por. 17, 18). Dzięki temu Maryja staje się znowuż dla kapłana, tak bardzo związanego przez swe funkcje z ekonomią Wcielenia i Odkupienia, niedościgłym modelem i doskonałym typem wiary.

Czy można więc mówić o maryjnej duchowości kapłańskiej? Ściśle mówiąc, w dziedzinie funkcjonalności kapłańskiej - tak. Maryja wtedy staje się

nawet najdoskonalszym modelem dla kapłana i ze względu na udział w tej samej zbawczej ekonomii najbliższym modelem.

Długa jest lista autorów, którzy uczyli o Maryi - doskonałym wzorze dla kapłanów. Począwszy od św. Bonawentury, poprzez szkołę beruliańską, sulpicjańską, niezmiennie ukazywano w Maryi wzór dla życia kapłańskiego, wynikający zwłaszcza z ich funkcji ściśle kapłańskich. Myśl ta znalazła swój szczytowy wyraz w formule *sacerdos alter Maria* obok zasadniczej formuły *sacerdos alter Christus*. *Le Prêtre est un autre Marie* - pisał Giraud w swym dziele o Maryi pod tytułem *Prêtre et Hostie* ¹⁰.

Wykluczając ideę identyczności, którą sugeruje formuła, trudno nie zgodzić się z istnieniem wielkiej bliskości i podobieństwa funkcji Maryi i kapłana wobec Ciała Chrystusowego.

ad 2/ Jeszcze o wiele pełniej objawia się treść wyrażenia *Ecce Mater tua* w odniesieniu do kapłanów, gdy przyjmie się eklezjotypiczny model mariologii. Miejsce Maryi bowiem może być rozważane w tajemnicy Chrystusa, ale jeszcze bardziej w tajemnicy Kościoła. Znajduje się Ona przecież w samym centrum oblubieńczej i dziewiczej odpowiedzi człowieka na dar Boży, zstępującej do nas w osobie Chrystusa Odkupiciela. Jest szczytem ludzkości przyjmującej Odkupienie, jest cała obecna w Ludzie Bożym i wraz ze wszystkimi wiernymi cała zwrócona ku Chrystusowi. *Tota cum populo Dei ad Christum*. Inaczej mówiąc Najświętsza Dziewica całym swoim życiem wypowiedziała najdoskonalsze kapłaństwo wiernych, składając najpełniej duchowe ofiary Bogu. Jest Ona w tym wzorem dla wszystkich ochrzczonych jako pierwsza Chrześcijanka, doskonała Uczennica Pana, najlepszy wyraz i obraz Kościoła.

W naszym temacie pozostaje jednak problem więzi tych postaw maryjnych z kapłaństwem hierarchicznym. Skoro Maryja jest doskonałym wzorem realizacji kapłaństwa powszechnego, to czy jest jakieś miejsce na to, co określa się mianem duchowości kapłańskiej?

Poszukiwania w tym kierunku, by znaleźć w eklezjalnych postawach maryjnych wyłącznie takie, które można by zastosować tylko do kapłanów, nie dałyby żadnego rezultatu. Duchowość chrześcijańska, zwłaszcza autorzy Szkoły Francuskiej XVII, XVIII a nawet XIX wieku, określającej się jako szkoła kapłańska, siła się na różne sposoby, by zbudować gmach duchowości kapłańskiej, wyprowadzając ją z ontologii łaski kapłaństwa. Nigdy się to jednak nie stało. Nigdy nie umiano odkryć w duchowym życiu kapłanów czegoś, czego nie byłoby w łasce chrześcijańskiej. Zawsze znajdowano tylko wyższy stopień intensywności życia chrześcijańskiego jako odpowiedni dla kapłanów. Ale oto właśnie tu mieści się rozwiązanie problemu życia kapłańskiego. Kapłaństwo ministerialne w swoich źródłach bazuje na kapłaństwie wynikającym z sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. To, co jest jego specyfiką, to jedynie działanie w osobie Chrystusa, a więc w funkcjach Chrystusa Głowy na służbie Mistycznego Ciała. Kapłan jest nade wszystko chrześcijaninem i "drugim Chrystusem" dzięki łasce chrześcijaństwa. Prawdą jest jednak, że łaska kapłaństwa każe mu istnieć w łasce chrześcijańskiej radykalniej od innych chrześcijan. Ma kapłan możliwie najdoskonalej zrealizować istnienie w Chrys-

tusie dla Boga Ojca i dla drugich. Radykalizm proegzystencji chrześcijańskiej specyfikuje jego duchowość. Dlatego to kapłaństwo ministerialne jest istotnie związane z kapłaństwem powszechnym. Autorzy duchowości kapłańskiej silili się zawsze, by to wykazać, a brak zbieżności między świętością chrześcijańską i funkcjonalnością kapłańską uważali za monstrualność, choć wiadomo skądinąd, że działalność ściśle wiąże się z *opus operatum*, a to, czy chrzci Piotr czy Judasz w istotnej skuteczności sakramentalnej nie ma znaczenia.

Maryja Niepokalana Dziewica, pełna łaski i najdoskonalsza chrześcijanka, staje się w takim razie wyjątkowym znakiem i wzorem dla kapłanów. Jej pierwszeństwo w porządku świętości jest po prostu znakiem dla kapłanów powołanych do dużego stopnia intensywności łaski chrześcijańskiej. Przez swe powołanie Matki Syna Bożego, znajdująca się szczególnie blisko Chrystusa, który jest miejscem udzielającej się świętości Bożej ludziom - jest szczególnym przykładem dla kapłanów, którzy z racji na swe funkcje również są blisko Chrystusa, którego osobą są niejako odziani.

Nie trudno w takim kontekście teologicznym ukazać wpływ postaw maryjnych na kształtowanie się u kapłana postaw chrystycznych. Doskonałym przewodnikiem w tym względzie może być adhortacja Pawła VI *Marialis cultus*. Maryja jest ukazana jako najlepszy model Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałej więzi z Chrystusem.

– *Maria Virgo audiens* staje się dla kapłana doskonałym wzorem uczniostwa wobec Boga. Cała działalność profetyczna kapłanów opiera się na głoszeniu słowa Bożego i dawaniu o nim świadectwa. W Maryi mieliby oni najlepszy tego obraz.

Maria Virgo orans wystawiająca Boga hymnem *Magnificat*, wstawiająca się za ludźmi w Kanie Galilejskiej, jest wzorem bogomyślności tak potrzebnej w ich życiu i działalności.

Maria Virgo pariens, która w wierze i posłuszeństwie wobec Boga zrodziła Syna Bożego, inspirowuje u kapłana postawę absolutnego poświęcenia się apostołskiemu na ambonie, w konfesjonale, w sali katechetycznej.

Maria Virgo offerens jest w szczególności sposobem wzorem dla kapłanów - ofiarników Ciała i Krwi Pańskiej, którzy powinni tę ofiarę dopełniać ofiarą własnego ciała i własnej krwi¹¹.

Maryja uczy nieustannie służenia człowiekowi, a więc doskonałego humanizmu (obecność w Kanie), aż do radykalnej proegzystencji dla drugich, dyspozycyjności wobec Boga i Kościoła (*Fiat* przy Zwiastowaniu), współpracy i doskonałej pomocniczości (Maryja w Wieczerniku Zielonych Świąt). Jest wzorem przeżywania tajemnic Bożych (Zwiastowanie), naśladowania Chrystusa (dziewictwo Maryi), zdumiewania się Bogiem (*Magnificat*), rodzicielstwa duchowego (Macierzyństwo Maryi), przeżywania krzyża (stanie pod krzyżem) i prostej, radosnej pobożności. Ci, którzy umieją patrzeć na Nią, "potrafią jak Ona uczynić ze swego życia wyraz kultu Boga, a z samego kultu zasadę własnego życia" (MC 21).

Duchowość maryjna kapłanów sprowadza się więc ostatecznie do pobożności i oddania Bogu jak Maryja, na wzór Maryi w odzwierciedlaniu Serca Jezusowego.

ad 3/ Aby jeszcze bardziej pogłębić temat kapłańskiej duchowości maryjnej, należy wskazać na ten wymiar pobożności, który łączy się z bezpośrednim odniesieniem się kapłana do Maryi.

Wiąże się to z wiarą w macierzyńskie pośrednictwo Maryi, o którym mowa w Konstytucji o Kościele II Soboru Watykańskiego (60, 62, 69) i w encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (38). Macierzyńskie pośrednictwo Maryi trzeba z kolei wiązać z pośrednictwem w Duchu Świętym (*in Spiritu Sancto*).

Prawda o pośrednictwie Ducha Świętego, obecna w teologii Ojców Kościoła i u autorów Szkoły Francuskiej w XVII wieku (np. Pierre de Bérulle, François Bourgoing), podkreślała tajemnicę "niepłodności" (*stérilité*) Ducha Świętego w Trójcy Świętej (Boże działanie *ad intra*) i Jego niezwykłej płodności (*fécondité*) zbawczej w Kościele (działanie *ad extra*). Jemu też przypisuje się dzieło uświęcania w Kościele. Z prawdą o tym pośrednictwie w Duchu Świętym wiąże się zarówno Maryja Dziewica jak i kapłan.

Maryja weszła w porządek zbawczy ogarnięta Duchem Świętym w chwili Zwiastowania (Łk 1, 35), porodziła z Ducha Świętego (Mt 1, 18, 20), była obecna przy poczęciu Kościoła stojąc pod krzyżem Syna, który wtedy oddawał ducha Swego (por. J 19, 30), wreszcie asystowała rodzącemu się Kościołowi w dzień Pięćdziesiątnicy, otrzymując wtedy Ducha Świętego w nowej mocy (Dz 1, 14). Zgłębiając zwłaszcza misterium Wcielenia, trudno nie zwrócić uwagi na słowa Pawła VI z *Marialis cultus* o związku niejako oblubieńczym, w jaki Maryja weszła z Duchem Świętym: "Gdy pisarze zgłębiali tajemnicę Wcielenia, dostrzegli w tym tajemniczym związku pomiędzy Duchem Świętym i Maryją coś oblubieńczego, co Prudencjusz w poetycki sposób tak opisuje: "Niepoślubiona Dziewica zostaje poślubiona Duchowi", i nazwali Ją "Świątynią Ducha Świętego", podkreślając tym wyrażeniem świętą naturę Dziewicy, która stała się trwałą mieszkanicą Ducha Bożego" (MC 26).

Ta prawda o oblubieńczej więzi Najświętszej Maryi Panny z Duchem Świętym wiąże się z kapłaństwem apostołów i ich następców. Oni również otrzymali Ducha Świętego w dniu Zmartwychwstania Chrystusa ku odpuszczeniu grzechów (por. J 20, 22), a następnie w całej mocy w dniu Zielonych Świąt (Dz 2, 4). Kapłan działa nie inaczej, ale mocą Ducha Świętego, a jego pośrednictwo określa się jako *in Spiritu Sancto*.

Owo pokrewieństwo kapłanów z Maryją w Duchu Świętym stanowić może podstawę do daleko idących wniosków odnośnie duchowości kapłańskiej. W historii duchowości kapłańskiej nie brakowało też bogactwa treści na temat Maryi jako matki będącej wierną Towarzyszką Kapłanów. *Socia cleri* to również jeden z tytułów nadawanych Maryi, co do której zawsze żywiono przekonanie, że wspomaga zbawczą działalność kapłanów. Nazywano więc Maryję "oblubienicą duchową kapłanów". Wielu też świętych zawierało duchowe zaślubiny z Maryją. Do nich należy np. św. Edmund Rich, arcybiskup z Canterbury (+ 1240), błogosławiony Herman Józef ze Steinfeld, mistyk norbertański (+ 1241), J. J. Olier (+ 1657) a zwłaszcza św. Jan Eudes (+ 1657). Ten ostatni w 1619 r. zawiera z Maryją rodzaj przymierza i podpisuje je własną krwią.

Duchowe zaślubiny z Maryją zawiera św. Wincenty Strambi, pasjonista i św. Wincenty Pallotti w naszych już czasach¹².

Więź miłości synowskiej i oblubieńczej kapłana z Najświętszą Maryją Panną wyraziła się niekiedy w jeszcze mocniejszej formie, a mianowicie w akcie absolutnego oddania się Najświętszej Maryi Pannie w macierzyńską niewolę miłości. Ta postać oddania maryjnego znana już w Hiszpanii w czasach św. Ildefonsa przybrała szczególne wyrazy w duchowości Szkoły Francuskiej, zwłaszcza u św. Ludwika Grignion de Montfort, a w ostatnich czasach w Polsce w ujęciu św. Maksymiliana Marii Kolbe i Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. W nieco łagodniejszej formie, choć językowo bardziej strawnej, wyraża się w zawierzeniu kapłana Maryi, do czego nieustannie zachęca Jan Paweł II¹³, sam zresztą uważający się za człowieka zawierzenia Maryi i żyjący montfortowską formułą: *Totus tuus*.

Wszystkie te formy oddania, miłości synowskiej i oblubieńczej pociągają za sobą pokorną synowską pobożność, wyrażającą się choćby w mnożeniu pozdrowień Najświętszej Maryi, jak to ma miejsce w modlitwie różańcowej. Tego rodzaju postawy zawierają w sobie niezwykłą siłę formacyjną a psychologicznie rzecz biorąc integrują życie kapłana - mężczyzny. Zważywszy na to, jak bardzo jako człowiek jest on "istotą diadalną" ("Będą oboje jednym ciałem" - Mt 19, 5) a z drugiej strony, z racji na swe życie w celibacie, jak bardzo często przeżywa samotność - jego tklive i oblubieńcze nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny stanie się doskonałym sposobem integracji psychicznej i duchowej. Nabożeństwo takie będzie też źródłem wielkiej płodności apostołskiej w Kościele, a zarazem będzie chronić jego życie w wymiarze uczuciowości od form dezintegracyjnych i frustrujących.

Duchowość maryjna przeżywana w mocy swej intymności ("wziął ją uczeń do siebie" - J 19, 28) prowadzi ostatecznie do żywego odzwierciedlenia postaw Serca Jezusowego.

Kończąc to przedłożenie o maryjnej duchowości kapłańskiej niech mi będzie wolno tu, w Mediolanie, przytoczyć słowa św. Ambrożego biskupa Mediolanu, który apelował do swoich wiernych: "Niech w każdym będzie dusza Maryi, aby słał Boga, niech w każdym będzie duch, aby radował się w Panu"¹⁴, a także słowa papieża Piusa XI, także ongiś biskupa Mediolanu, który o duchowości maryjnej kapłana pisał: Pobożność "przez Matkę Bożą w kapłanie, winna przerastać w gorliwości zwyczajnego chrześcijanina, i to tym bardziej, im bardziej istnieje prawdziwe i głębokie podobieństwo, które zachodzi między kapłanem a Chrystusem i między Maryją a jej Boskim Synem"¹⁵.

PRZYPISY

* Tekst referatu wygłoszonego na VI Convegno Sacerdotale Internazionale, Milano 3 - 4 settembre 1989.

1. Por. C. J. Gonzalez, *Mariologia. Maria, Madre e Discepolo*, Casale Monferrato 1988, s. 118.
2. In Jo. Ev. tr. VIII, 9: CCL 36, s. 88.
3. Por. np. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek* 1979, s. 11.
4. Por. J 14, 21-23; 15, 13-15 i J 2, 5.
5. Por. C. J. Gonzalez, *Mariologia. Maria, Madre e Discepolo*, dz. cyt., s. 116 - 122.
6. Por. *Presbyterorum Ordinis* 10.
7. Por. P. Cochois, *Bérulle, initiateur mystique les vœux servitude*. Thèse multicopiée présentée à l'Inst. Cath. de Paris en 1960.
8. Por. Van Den Berghe, *Marie et le sacerdoce*, Paris 1875, s. XII.
9. Por. AAS, 42/1950/, p. 673, 701.
10. Paris 1885, t. II, s. 584, 626; por. R. Laurentin, *Marie, l'Église et le Sacerdoce*, Paris 1952, s. 49.
11. Por. *Marialis cultus*, nr 16 - 23.
12. Por. G. Roschini, *Maria SS. e il sacerdozio di Gesù Cristo*, w: Enciclopedia del sacerdozio, Florentiae 1953, s. 686 - 687.
13. Por. np. *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 r.*, nr 11.
14. *Expositio Evangelii secundum Lucam*, II, 26: CSEL 32, IV, s. 55; S Ch 45, s. 83 - 84.
15. Encyklika *Ad catholici sacerdotii fastigium*, w: AAS, 27/1936/, s. 24.

Résumé

LA PAROLE DU CHRIST: VOICI TA MÈRE DANS LA VIE SACERDOTALE. QUELQUES ASPECTS DE LA SPIRITUALITÉ MARIALE DU PRÊTRE

L'objet de la réflexion de l'auteur concerne la portée de ces paroles "Ecce Mater tua" par rapport aux prêtres. Dans le titre: *Marie, Mère des Prêtres*, suggéré par le Concile Vatican II, se trouve un riche thème de théologie et de spiritualité sacerdotale. A la deuxième partie de cet article l'auteur réfère différentes formes de la piété mariale en lien avec la spiritualité des prêtres, les aidant à être des miroirs de la face et du Cœur de Jésus: 1. La Très Sainte Vierge Marie, en tant que modèle des prêtres dans leur fonction sacerdotale spécifique, particulièrement dans la célébration de l'Eucharistie et l'administration des sacrements, 2. Marie, et tant que parfait modèle de la vie sacerdotale universelle, apprend aux prêtres à réaliser leur fonction spécifique à la mesure de la perfection chrétienne, 3. La Très Sainte Vierge Marie, "l'Épouse du Saint-Esprit", accompagne les prêtres dans leur mission par son spéciale intercession.